

Lasucha Samta. ochotnicka. 19 lat. panua.

N. 7373 7348

Dnia 10 lutego 1940 r. o godz. 4-tej rano, kiedy  
cala rodzina jeszcze spala, zastukano do  
drzwi i okien. Na zapytanie oja kto, - taki.  
koniasta odpowiedzi. " matery - wryniaj."

Do mieszkania weszlo 10-ciu N. K. W. S.

Dwoch z ubraniami cywilnymi, reszta w ubra-  
-niach N. K. W. S. Byli tez ukrainicy i zydzi.

Do zabrania sie dali 2-me, godziny, nie  
wypuszczajac nikogo nawet do drugiego

pokaju. Odwieziano nas do wagonow, ktore  
staly ju na stacji. Przejazdzono mnie  
na postojek Katromski, rej. Harrowskiego.

Obtawie Hologobnej. Pracowano przy  
sewaniu lasu i splamianiu. W tenie

odleglym od miasta i od wiosek  
o 150 km. stalo w srodku lasu 5 barakow  
i wziejz wie. Obok barakow bylo jezioro.

W jednym baraku mieszkalo 20 rodzin.

W przegrodzie gdzie mieszkalam przodnie  
dzwi nie moze, tego namoi pokojem

było bandy ciarow, brak imiata, wilzac  
 K uscy nie dawaty spaci pluskny, prusaki  
 ktore wlyzni masami upadaly na  
 ciota ludzkie. Smy jedreniu w padaly  
 do talony, chocia jwi byly w supie  
 ugstonwane kijanki i prusaki.

Kode do gotowania i do pieca brano  
 z jersora w, ktorym myto sie i prano.  
 Brak mydla i cieplej wody.

Na posiatku byli osadnicy wojskowi,  
 gajoni wojskowi, i przyratni. Między  
 gajonami przyratnymi byli Ukraincy  
 i biatomisini.

Krusytkim byly serca jedynym tetnem  
 wrysey doszly do jednego celu.

Krusyey petni wiary, ze madojdrze  
 kiedy chmila i bedric kres tyranom.

Krusyey siebie rozumeli wzajemnie.  
 Zarzytkiem 3 nodrin ukraińskich  
 ktore przyjety obywatelstwo sowieckie  
 i osposratku pracowali na stronie.

szczęśliwą. Ledwo świt pędzono do pracy  
nie pytano się czy najedliśmy, czy  
zdrapaliśmy. Pędzono przy 60% umoru  
ludzi, którzy byli łosi i wadzy.  
Pracowano do pierwszej uszy gdzie  
za plecami stał i poganiał.

"skorej. - skorej" ludzie pracowali  
po pas w śniegu, a wodną re wodnie  
od czego chorowali i umierali.

Tak tak ciężką pracę wypracowano po  
15 milii miesiernie, za które trzeba  
było wyżyć. Były wodniny, które  
składały się z 6-tych dzieci a tylko

jeden człowiek pracował. Dzieci  
puchły i umierali. Mocniejsi jak  
mogli pomagali, (ab) bo wiedzieli  
że wreszcie czy później przynajmniej kres.  
Korzystali, aby tylko przetrzymać.  
Stosunek N.K. W. do Polaków  
był tak okropny, że ludzie tylko  
umarli, czy jest na świecie tak  
duży naród, czy tak okropnie wygramy  
płynę. Komu z ust, czy nawet, kto  
do myśli dopuszczał taką myśl.

Jak ochydných slov nvytrano goly  
 borano na slechro kobriety, ktone  
 bei lehu odporiadaty. "My polki  
 niczego nie, nie boimny, iadna kara  
 was nie utrasay, a "Polska byla,  
 jest i bedzie". K roruce sriat  
 koseichnyh, czy bei starobaryh.  
 pnyjeridrali konsumuley, ktomy  
 vykpinali z religii jak bei z Polkei.  
 Ludrie unierali nawet pod stab-  
 lanu dnera, r st tak znanej chotodnej  
 unieraly drieki z grodu. Pance  
 lekarsta byfo tytko udriclana  
 usrechluisim N. K. W. D. i tym ktomy  
 prasnrali im. listy abny nvytrano  
 wondro iadko, gdyi listow nvytrano  
 ne N. K. W. D. nie dawalo, a po odwo-  
 lenieniu jakiegos stowa, ktone im  
 nie nie podobalo, nvytrano dwie  
 kousekncije, i nvytrano go stow  
 kontro-revolucijnista.

Po amnesti zaraz nie chejano  
 was vypusrceni, Dopieno na depere  
 z Ambarady Polskiej z Mostny.  
 roliciano was, i 7 rorin r tem

— 5 —

F-

i moja rodzina wyjechaliśmy. Skierowaliśmy  
niechylimy "Tock". Leer z Tocka odestano nas  
do Buchary. Dnia 1 kwietnia 42 r.  
zostaliśmy przyjęci do wojska w Margela-  
sie. 18 sierpnia przekroczyliśmy granicę  
Iraku i Iraku wyjechaliśmy do  
Iraku a z Iraku do Palestyny.

Lasucha Samta.

7373